



FUNDACJA
IM. STEFANA
BATOREGO



Warszawa, grudzień 2017

W jakim stopniu wiedza jest czynnikiem współkształtującym dyskurs o Europie?

Michał Federowicz
Natalia Skipietrow

Wprowadzenie

W niniejszym opracowaniu przedstawiamy wyniki przeglądu badań dotyczących stanu wiedzy na temat Unii Europejskiej w społeczeństwie polskim, ze szczególnym uwzględnieniem wiedzy młodych ludzi, uwzględniając też rolę, jaką w jej budowaniu odgrywa system edukacji. Jednak opisanie stanu wiedzy nie jest tu celem samym w sobie. Ma służyć refleksji nad dynamiką dyskursu związanego z integracją europejską, możliwego rozwoju postaw, zakresu podzielanych wartości, europejskości polskiego społeczeństwa. Z tej perspektywy prezentacja obrazu samej wiedzy, jaki wyłania się z badań, wymaga pewnego komentarza. Jest oczywiste, że to, co ludzie wiedzą, ma znaczenie dla tego, co robią i jak postępują, ale też trzeba podkreślić, że nie istnieje automatyczne przełożenie pomiędzy zakresem posiadanych wiadomości, zwłaszcza szczegółowych, a uznawanymi poglądami czy odczuwanymi emocjami, które realnie oddziałują na postawy i działania zbiorowe. Wiedza budowana jest długofalowo, tak też działa system edukacji. Zmiany dyskursu wokół newralgicznych tematów mogą natomiast następować stosunkowo szybko. Chociaż zasadniczo warto upowszechniać wiedzę związaną z funkcjonowaniem i dylematami, przed jakimi stoi Unia Europejska, nie można zakładać, że w skali całego społeczeństwa i dużych grup społecznych takie działania znajdą odzwierciedlenie w zmianie postaw i emocji związanych z dyskursem politycznym.

Polacy ogólnie wiedzą o UE nie mniej niż inne społeczeństwa europejskie, a stan tej wiedzy stopniowo się podnosi. Są też w zdecydowanej większości nastawieni proeuropejsko. Nie zmienia to faktu, że istnieją ważne obszary tematyczne, w których znaczna część społeczeństwa jest podatna na zamykanie

się na fakty. Zwłaszcza w tych newralgicznych obszarach debaty publicznej starania o poszerzenie wiedzy trudno uznać za działania sprawcze, co nie znaczy, że można ich zaniechać. Niemniej punkt ciężkości nie leży w „transferze wiedzy”, a samo to pojęcie nie oddaje istoty relacji pomiędzy budowaniem wiedzy a sferą postaw i działań, zwłaszcza działań zbiorowych.

W opracowaniu odnosimy się do generalnego obrazu wiedzy o UE w społeczeństwie polskim, ale z dostępnych badań staramy się też wyodrębnić przykłady newralgicznych obszarów, które niekoniecznie wiążą się z wiedzą o samej Unii, jednak odgrywają rolę w dyskursie o przyszłości Europy.

Opracowanie składa się z trzech segmentów: pierwszy poświęcony jest oddziaływaniu systemu edukacji, drugi, nadal skupiając uwagę na młodzieży, podnosi kwestie wykraczające poza system edukacji, trzeci przedstawia znajomość zagadnień unijnych i poglądy ogółu społeczeństwa polskiego.

Efekty systemu edukacji

Rozbieżność między poziomem wiedzy a sferą działania wśród młodzieży jest potwierdzona wieloma badaniami z różnych zakresów tematycznych. W przypadku wiedzy obywatelskiej znalazło to odzwierciedlenie m.in. w międzynarodowych badaniach „International Civic and Citizenship Education Study” (ICCS)¹, prowadzonych cyklicznie w kilkudziesięciu krajach świata pod kierunkiem międzynarodowej organizacji edukacyjnej IEA. Badania te dają możliwość odniesienia badanego stanu rzeczy do analogicznych zjawisk w innych krajach, dzięki czemu zyskujemy dodatkową możliwość jego oceny. W Polsce badania te przeprowadzono dwukrotnie, w latach 1999 i 2009². Wyniki pokazały, że pod względem wiedzy obywatelskiej polscy uczniowie są w czołówce krajów europejskich. Natomiast aktywność w sferze deklarowanych przez młodzież działań obywatelskich jest wyraźnie niższa. Jednocześnie aktywność taka znacząco zwiększyła się w ciągu 10 lat pomiędzy oboma badaniami, co jednak nie wiązało się z lepszą znajomością sprawdzanego obszaru wiedzy.

System edukacji jest dużym organizmem, mało podatnym na szybkie zmiany. Od 2009 roku wprowadzono nowe treści do programów szkolnych, m.in. ujmując w nich bardziej explicite funkcjonowanie Unii Europejskiej. W Polsce od dawna istnieje osobny przedmiot poświęcony wiedzy o społeczeństwie, co nie jest regułą we wszystkich krajach europejskich. Analizując wyniki egzaminów zewnętrznych z ostatnich lat, można zauważyć, że znajomość elementarnych zasad funkcjonowania UE kształtuje się na stosunkowo niezłym poziomie, co jest zbieżne z przytoczonymi wyżej badaniami międzynarodowymi z 2009 r. Jest to efekt nie tylko działania szkoły, ale też generalnie aprobującej atmosfery wokół akcesji Polski do Unii Europejskiej. W okresie przed i poakcesyjnym dominowało bowiem przekonanie, że obecność Polski w NATO i UE jest polskim celem strategicznym. Do dziś Polacy odczuwają zadowolenie z osiągnięcia tego celu, jednak kapitał ten stopniowo się wyczerpuje. Zwłaszcza młode pokolenie przyjmuje już obecność Polski w UE jako oczywistość, a tym samym już tak jej nie ceni. Obecnie, gdy pojawiły się w kontekście Unii Europejskiej także przeciwstawne narracje, będzie to również oddziaływało na młodzież, niezależnie od programów szkolnych.

1 „Wychowanie obywatelskie w Polsce i na świecie – wyniki badania IEA” (International Civic and Citizenship Educational Study), Raport z badania IEA 2009 w Polsce, K. Koseła i in., Warszawa 2012, BIBE; zob. także: Schulz, W. at all (2010). *ICCS 2009 International Report: Civic knowledge, attitudes, and engagement among lower-secondary school students in 38 countries*.

2 Zbliża się kolejna edycja badań ICCS IEA i warto zadbać, by Polska w niej wzięła udział, gdyż daje to obiektywny ogląd efektów szeroko rozumianej edukacji obywatelskiej.

Od wielu lat, w ramach upowszechniania wiedzy o UE, kuratoria oświaty oraz samorzady terytorialne (powiatowe i wojewódzkie), a także organizacje pozarządowe corocznie organizują szereg konkursów dla uczniów. Należy podkreślić duże zaangażowanie samorządów w takie konkursy, ich cykliczność i utrwaloną obecność w środowiskach lokalnych, a także dostępność informacji o nich w internecie. Konkursy dla uczniów, mimo że dotyczą głównie wiedzy, mogą też stać się dźwignią projektów angażujących uczniów i ich środowisko w rozmaite działania. Młode pokolenie musi zyskać własne doświadczenie budowania więzi w przestrzeni UE. Warto wspierać lokalne konkursy patronatami, dodatkowymi nagrodami np. w postaci wyjazdów do krajów UE lub środkami generującymi dodatkową aktywność ludzi młodych.

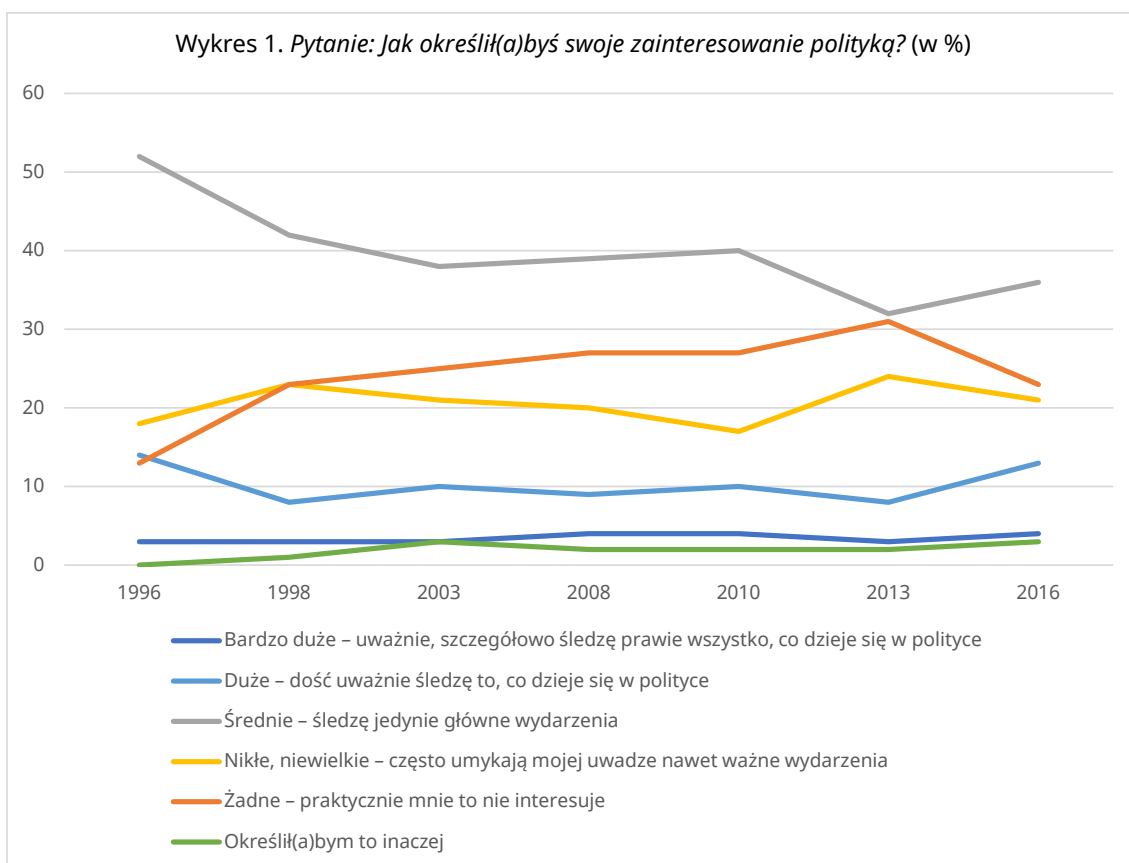
Analogicznie, w przypadku studentów istotny jest program Erasmus, który, finansując wyjazdy studentów na studia w innym kraju europejskim oraz wspierając europejską współpracę uczelni, dostarcza doświadczeń wzmacniających dalsze działania objętych nim osób. Doświadczenie Erasmusa jest często przywoływane przez późniejszych aktywistów społeczeństwa obywatelskiego i uczestników nowych ruchów społecznych. Można więc przypuszczać, że przynosi ono efekty o dużo większym zasięgu, niż wynikałoby to z liczby studentów bezpośrednio objętych programem.

Z badań nad szeroko rozumianymi efektami edukacyjnymi warto przytoczyć także inne obserwacje, które mogą rzutować na postawy i działania w późniejszym życiu młodych ludzi. Wyniki badań pokazują rozmaite niejednoznaczności i zależność deklarowanych postaw od kontekstu, w jakim występują. Przykładowo, badania dotyczące poczucia moralności przeprowadzone w Instytucie Badań Edukacyjnych pokazały, że uczniowie w wielu aspektach są dość otwarci na innych i tolerancyjni. Jednocześnie w innych badaniach IBE prawie połowa uczniów stwierdziła, że w klasie są osoby, z którymi nikt nie chce siedzieć w ławce, zaś wśród powodów odrzucenia znalazło się m.in. „odróżnianie się od innych”. O ile nie dziwi to w wieku dorastania, o tyle zastanawia w bardziej dojrzałym wieku, w kontekście np. sygnalizowanej dalej nieproporcjonalnie silnej obawy przed wyznawcami islamu.

Ważny sygnał płynie też ze wspomnianego na początku wzrostu aktywności obywatelskiej (badanie ICCS) wśród młodzieży szkolnej. Może on świadczyć o powolnym, ale konsekwentnym wzmacnianiu roli szkoły w edukowaniu poprzez promowanie pewnych działań, a nie tylko przekazywanie wiedzy. Jednocześnie, w porównaniu do młodzieży z kilkudziesięciu krajów uczestniczących w badaniu, w Polsce zwraca uwagę niski poziom zaufania młodych ludzi do instytucji publicznych, w tym bardzo niskie zaufanie do partii politycznych. Sama szkoła nie jest odbierana przez uczniów jako miejsce nabywania doświadczeń demokratycznych. Na skali postrzegania przez uczniów możliwości ich wpływu na decyzje dotyczące szkoły opinie polskich uczniów znalazły się niemal na samym dole. Co jednak zastanawiające, analogiczne opinie polskich nauczycieli nt. możliwości wpływu uczniów na decyzje dotyczące szkoły znalazły się niemal na samej górze tej samej skali. Rozbieżność między opiniami uczniów i nauczycieli w tej samej sprawie jest w Polsce największa i znacząco wyższa niż w każdym z kilkudziesięciu krajów uczestniczących w badaniu. Obraz rzeczywistości odzwierciedlony w opiniach dzieci i młodzieży jest na ogół bliższy prawdzie, co potwierdzają bardzo liczne badania dotyczące wielu aspektów funkcjonowania szkoły. Nauczyciele wiedzą, jak należy odpowiadać na pytania ankietowe i z różnych względów stosują się do tak rozumianej „poprawności”. Jest to jeden z przejawów hermetyczności szkoły i trudności oddziaływania z zewnątrz na wewnętrzne szkolne realia.

Nie tyle więc wiedza, ile sposoby funkcjonowania w szkole i poza nią kształtują pewne postawy i zachowania. Szkoła nie potrafi zainteresować polityką i raczej nie stawia sobie takiego celu. Uczniowie wychodzą z niej z poczuciem, że polityka ich mało dotyczy i dzieje się poza ich realnym życiem,

w zdecydowanej większości nie są nią zainteresowani (Wykres 1)³. Potocznie polityczność w znacznej mierze rozumie się nadal tak jak w PRL, czyli coś o czym „oni” mówią, ale my jesteśmy „czyści”, bo się tym nie zajmujemy. Lata spędzone w systemie szkolnym nie wprowadzają do świadomości uczniów głębszego rozumienia polityki, w którym człowiek jest istotą polityczną, bo podejmuje najważniejsze sprawy, które mają wpływ na losy jego i innych, bo uczestniczy w kształtowaniu decyzji, argumentując i ucierając różne poglądy, bo buduje relacje z innymi, a w tym, co robi razem z innymi, ma poczucie sprawstwa.



Poza systemem edukacji

Najpierw warto sprawdzić, jakie kanały informacji dominują w komunikowaniu się młodych ludzi, w tym także poruszaniu wątków nawiązujących do polityki. Następnie powstaje pytanie o newralgiczne pola dyskursu, które mogą stanowić istotne konteksty zagadnień związanych z integracją europejską.

Podstawowym źródłem informacji dla młodych ludzi⁴ są media społecznościowe, z których regularnie korzysta dziewięciu na dziesięciu pytanym, a 9% – okazjonalnie, czyli łącznie niemal wszyscy. Telewizja ma nadal dość szeroki zakres oddziaływania, choć mniejszy niż media społecznościowe, przy czym o ile prywatne stacje i nieodpłatne portale internetowe są wymieniane jako regularne źródła informacji przez niemal połowę, o tyle z publicznych stacji telewizyjnych regularnie korzysta jedna trzecia

³ Badania statutowe CBOS: 1996, 1998; badania KBPN: 2003, 2008, 2010, 2013, 2016 – Zainteresowanie polityką młodzieży szkolnej.

⁴ Badanie: „Młodzi Polacy a otaczający świat – źródła informacji i doświadczenia w kontaktach zewnętrznych”, Instytut Spraw publicznych, wykonane przez Kantar Public, czerwiec 2017 r. Reprezentatywna próba 3 tysięcy osób w wieku od 15 do 24 lat z 6 krajów: Niemiec, Austrii, Słowacji, Czech, Polski i Węgier.

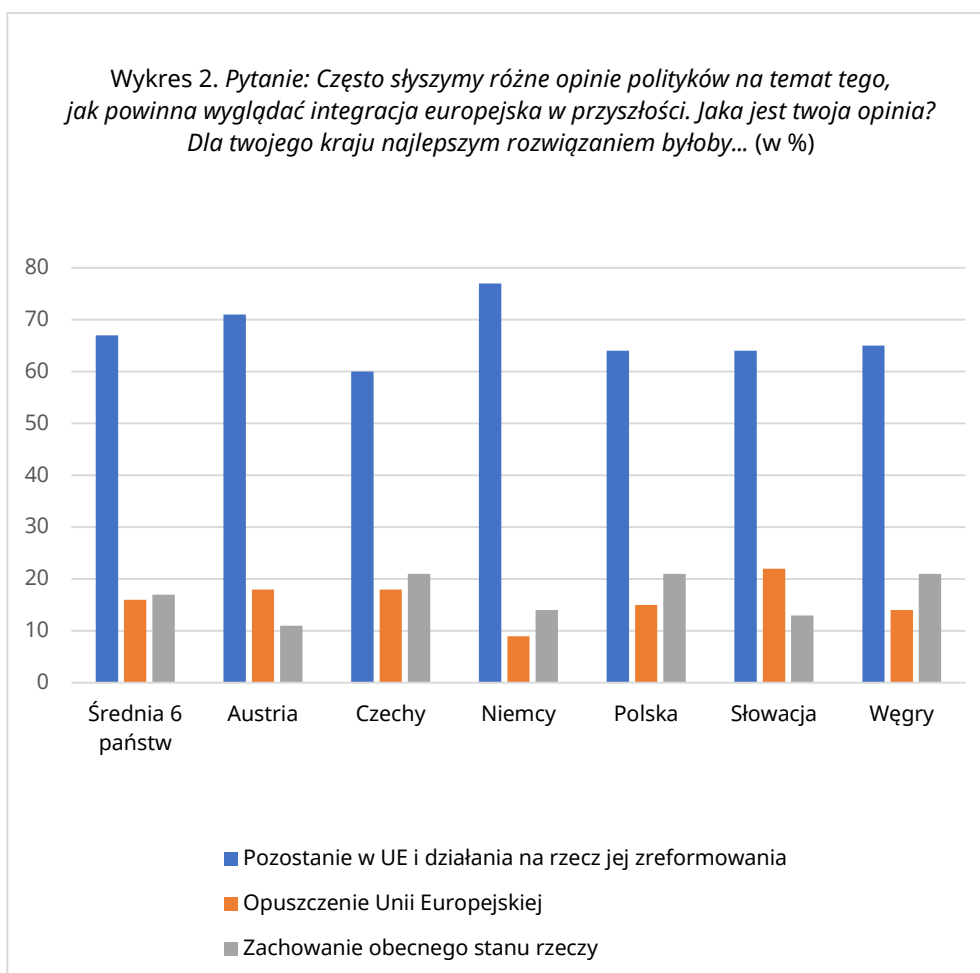
<http://www.tnsglobal.pl/coslychac/2017/06/30/mlodzi-polacy-a-otaczajacy-swiat/>

młodych ludzi, czyli mniej niż z prywatnych stacji radiowych (41%). Państwowe stacje radiowe mają znacznie mniejszy zasięg oddziaływania (regularnie słucha 15%).

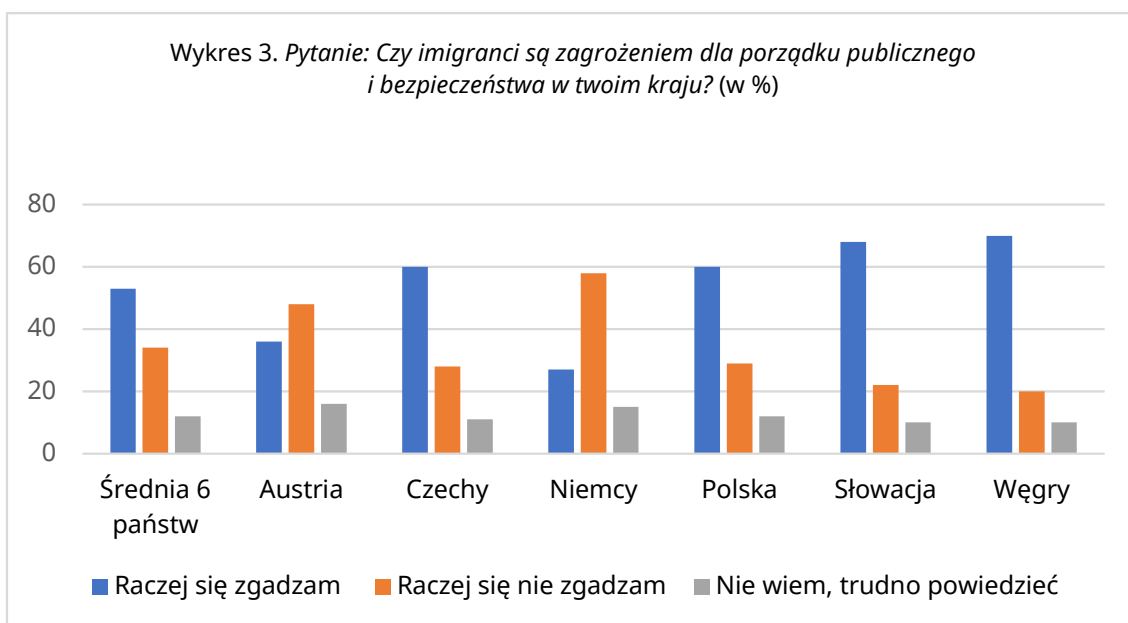
Media społecznościowe są więc wśród młodych ludzi powszechnym i obecnie najżywszym źródłem wymiany informacji. Jednak do rozmów o polityce służą im albo okazjonalnie (41%), albo nigdy (46%). Niemniej stosunkowo mało liczni (13%) młodzi, którzy bardzo często lub regularnie wykorzystują media społecznościowe w dyskusjach o polityce, częściej uważają integrację za coś złego i chcą wyjścia Polski z Unii Europejskiej. Kiedy śledzi się konkretne wątki polityczne w mediach społecznościowych, może więc powstać mylące wrażenie, że większość młodych ludzi jest za wyjściem Polski z UE, tymczasem dotyczy to stosunkowo nielicznej grupy najbardziej aktywnie wykorzystujących media społecznościowe do wymiany zdań na tematy polityczne.

Zdecydowana większość (88%) młodych Polaków rozmawia o polityce z członkami swojej rodziny i znajomymi, choć regularnie robi to 40% z nich, a pozostałe 48% – okazjonalnie. Częściej deklarują takie regularne rozmowy mężczyźni niż kobiety, starsi z badanych (od 20 do 24 lat) i mieszkający w dużych miastach. Ci, którzy regularnie dyskutują o polityce, mają sprecyzowane, choć przeciwstawne, poglądy – nieco częściej niż pozostali uważają integrację europejską za coś złego albo nieco częściej deklarują chęć pozostania w Unii Europejskiej i podjęcia jej reform.

Ogółem młodzi ludzie w wieku 15–24 lat w sześciu krajach objętych badaniem są jednocześnie w większości za pozostaniem swojego kraju w Unii Europejskiej i za podjęciem działań na rzecz reformowania Unii (67%). Największym poparciem takie stanowisko cieszy się wśród młodych Niemców (77%). Polacy również w wyraźnej większości (64%) opowiadają się za pozostaniem swojego kraju w zreformowanej Unii Europejskiej – takie opinie wyraża trzykrotnie więcej osób niż jest zwolenników zachowania status quo (21%). Podobnie wypowiadają się w tej kwestii obywatele innych badanych państw, choć w Słowacji aż co piąty (22%) młody człowiek jest za opuszczeniem Wspólnoty przez swój kraj (Wykres 2).



W badaniu 76% młodych ludzi uważa, że członkostwo ich kraju w Unii Europejskiej jest czymś dobrym. Młodzi widzą też konkretne korzyści z integracji europejskiej. Wymieniają: zachowanie pokoju między państwami członkowskimi (76%), możliwość zamieszkania i pracy w innym kraju UE (72%), brak kontroli granicznych w strefie Schengen (63%), możliwość studiowania w innym kraju UE (61%), fundusze europejskie (58%) oraz wspólne działania UE w celu zapobieżenia zmianom klimatu (48%). Podczas poszukiwania wspomnianych we wprowadzeniu newralgicznych obszarów debaty publicznej zwraca uwagę ranga, jaką nadają młodzi ludzie różnym zagadnieniom poruszonym w przestrzeni publicznej. W Polsce najczęściej wymieniany jest „islamski terroryzm i fundamentalizm”, aż 83% młodych ludzi postrzega go jako poważny lub bardzo poważny problem dla UE, podobnie napływ uchodźców i imigrantów (79%). Bezrobocie i niepewność zatrudnienia zajmują dalszą pozycję (62%) na równi z niskim przyrostem naturalnym i problemami z finansowaniem systemu emerytalnego (62%). Podważanie zasad demokracji i rządów prawa przez partie polityczne i ich liderów (56%), zanieczyszczenie środowiska (53%), różnice między biednymi a bogatymi (52%), zajmują dalsze pozycje, choć nadal postrzegane są jako problem przez ponad połowę młodych ludzi w Polsce.

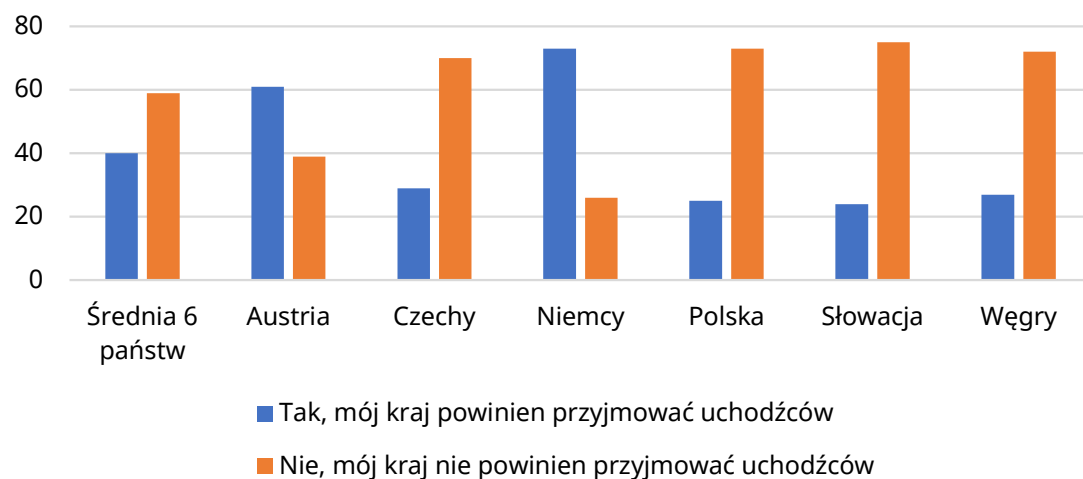


Wobec tak postrzeganej hierarchii problemów nie dziwi, że aż 73% osób w wieku 15–24 lata jest przeciwnych przyjmowaniu z powodów humanitarnych uchodźców z krajów dotkniętych konfliktami. Przy czym ci, którzy spotkali imigranta, rzadziej są przekonani o jego szkodliwym wpływie (53% wobec 76%) i rzadziej widzą w nim zagrożenie dla porządku publicznego (51% wobec 77%). Za przyjmowaniem uchodźców do Polski jest tylko lub aż jedna czwarta młodych ludzi. W tej sprawie widać wyraźną różnicę między Polską, Słowacją, Węgrami i Czechami, a Austrią i Niemcami (Wykres 4).

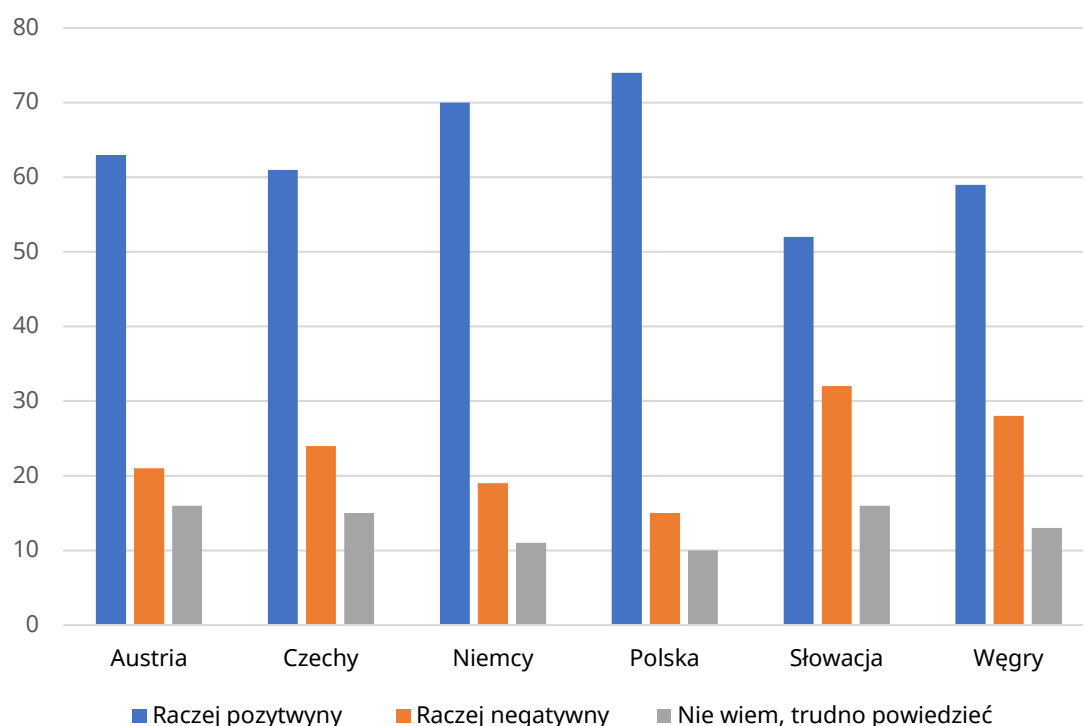
Ogólnie osoby zadowolone z procesów integracji europejskiej są także zwolennikami procesów globalizacji. Uważają, że procesy te mają raczej pozytywny wpływ na Polskę (74%) i na młodych ludzi takich jak oni sami (81%).

W Europie występują różne tendencje społeczne i kulturowe, mające także odzwierciedlenie w przemianach w Polsce. W badaniu wymieniono trzy z nich. Największą aprobatę wśród młodych ludzi w Polsce uzyskuje tendencja zrównywania pozycji zawodowej kobiet i mężczyzn. Wskaźnikowe pytanie w tym zakresie: „rosnąca liczba kobiet na stanowiskach kierowniczych w polityce i biznesie” jest

Wykres 4. Pytanie: Czy twój kraj powinien przyjmować uchodźców z krajów dotkniętych konfliktami z powodów humanitarnych? (w %)



Wykres 5. Pytanie: Przez ostatnie dekady świat stał się bardziej połączony. Czy uważasz, że procesy globalizacji mają raczej pozytywny czy raczej negatywny wpływ na twój kraj? (w %)



uznawane przez większość młodych (55%) za zmianę społeczną na lepsze. Nie jest tak już z rosnącą różnorodnością etniczną i religijną społeczeństw europejskich (zaledwie 16% poparcia), ani z większą akceptacją związków osób tej samej płci (36%), podczas gdy za zmiany na gorsze uznaje je odpowiednio

47% i 33% badanych osób w wieku 15-24 lat. Zatem głównie równość praw kobiet i mężczyzn jest dobrze odbierana przez młodych i może stać się ważnym polem dyskursu.

Dodać należy, że jedynie 50% młodych uważa, że demokracja to najlepszy możliwy ustrój (częściej kobiety), przeciwnego zdania jest 24%, a 25% nie ma w tej sprawie opinii. Tymczasem to właśnie ta grupa wiekowa otrzymała w szkole bardziej usystematyzowany przekaz o znaczeniu ustroju demokratycznego niż osoby, które kończyły ją wcześniej. Najmłodsza generacja nie doświadczyła jednak braku demokracji, a wiedza podawana w szkole i sposób nauczania na ogół nie dały im lub dały w bardzo ograniczonym zakresie doświadczenie podmiotowych działań w duchu demokratycznym.

Mimo to 43% młodych Polaków nie zgadza się na ograniczenie praw obywatelskich w zamian za bezpieczeństwo, a 71% nie zgadza się ze stwierdzeniem, że nie ma znaczenia, czy rząd jest demokratyczny. Z tym ostatnim stwierdzeniem zgadza się jedynie (lub aż) 12% młodych ludzi, pozostali nie mają zdania.

Młodzi ludzie generalnie są za Polską w Unii Europejskiej. Niemniej z badań obejmujących całą populację dorosłej ludności Polski⁵ wynika, że stosunkowo liczniejsza jest grupa przeciwników przynależności do UE wśród respondentów w wieku 18–24 lat niż wśród starszych roczników. Choć zwolenników Polski w UE i reformowania jej jest więcej niż przeciwników również wśród młodych, są oni bardziej niż inni podatni na sąd, że integracja w UE zaszła za daleko i powinna zostać powstrzymana (aż 37% z nich wobec 42% w tej samej grupie wiekowej popierających integrację). W badaniach widać niestałość poglądów (w tym również politycznych) młodych ludzi. Najbardziej prawicowe poglądy i antyeuropejskie deklarowali podczas kampanii wyborczej w 2015 r., po czym poparcie dla takich poglądów zaczęło ustępować. Warto więc do tej grupy adresować rozmaite działania, ważniejsze mogą być emocje oraz osobiste doświadczenia kontaktów międzykulturowych niż kampanie informacyjne.

Podsumowując, trzeba podkreślić odmiennność młodych ludzi od reszty społeczeństwa. Przejawia się to w większej chwiejności opinii, w radykalnie innym sposobie komunikowania się, w łatwości popadania w skrajne opinie, ale także oderwaniu się od doświadczenia szkolnego, także jako czegoś, co w zasadniczym swoim kształcie słabo przygotowuje do życia obywatelskiego. Ta ostatnia cecha jest dość trwale wbudowana w logikę funkcjonowania systemu edukacji i nie podlega łatwym zmianom.

Ogół społeczeństwa

Ogólnie w społeczeństwie polskim znajomość zagadnień związanych z Unią Europejską rośnie, a poparcie dla integracji jest długofalowo dość stabilne. Nie należy jednak wiązać poziomu wiedzy z postawami i potencjalnymi działaniami ludzi. Wydaje się to dość uniwersalną przesłanką, dotyczącą nie tylko młodszego pokolenia. Ponadto, wśród ogółu społeczeństwa – podobnie jak w przypadku ludzi młodych – trzeba szukać komplementarnych pól dyskursu: zarówno takich, w których mogą rosnąć napięcia i poczucie niepewności – po to, by je rozładowywać, jak i takich, które mogą bezpośrednio lub pośrednio wzmocnić poczucie bycia w Europie. Polacy nigdy nie czuli się poza Europą. W okresie powojennym nie z własnej przyczyny znaleźli się za żelazną kurtyną, dzielącą kontynent na dwie części i obcą ich tożsamości. Akcesja do UE była czymś naturalnym i oczywistym. Teraz jednak wyczerpuje się

⁵ Badanie „Aktualne problemy i wydarzenia”, wykonano w dniach 30.03–6.04.2017 r. metodą wywiadów bezpośrednich (*face-to-face*) wspomaganym komputerowo (CAPI) na liczącej 1075 osób reprezentatywnej próbie losowej dorosłych mieszkańców Polski, CBOS.

zasób prostych rezerw, których uruchomieniu sprzyjała. Jednocześnie doświadczenie Unii nie zbudowało dotychczas poczucia podmiotowości w UE.

W szczególności warto zachęcać Polaków do uczestniczenia w głosowaniu do PE i ułatwiać im zrozumienie powodów, dla których to jest ważne. W ostatnim okresie zwiększyło się zainteresowanie polityką europejską, której wydarzenia śledzi 57% dorosłych respondentów. Zmiana narracji i mocniejsze niż wcześniej przeciwstawianie różnych racji zaowocowało rozszerzeniem publiczności, która zwraca uwagę na bieg wydarzeń związanych z UE. Nadal w warstwie „wiedzy” tylko co drugi respondent wie np., że poszczególne kraje członkowskie mają różną liczbę eurodeputowanych, a 60% ankietowanych – że to PE wybiera przewodniczącego KE. Jednak zaangażowanie może rosnąć nie wokół tych prostych wiadomości, a spraw przyszłości UE i pozycji w niej Polski. Zaobserwowany wzrost zainteresowania warto przekuć na wzmocnienie poczucia bycia obywatelem Polski i Europy, które może się przejawiać również w akcie wyborczym do Parlamentu.

Większe zainteresowanie polityką europejską jest więc korzystne, gdyż sprzyja większej aktywności obywatelskiej. Może też jednak skutkować większą polaryzacją stanowisk. Dotychczas nie zarysowała się ona bardzo wyraźnie. Pojawiają się jej symptomy, ale nadal dominuje przekonanie o potrzebie UE i członkostwa w niej Polski.

Źródłem informacji o Unii Europejskiej jest dla dorosłych mieszkańców głównie telewizja (71%)⁶. W dalszej kolejności, ale już w istotnie mniejszym stopniu: strony internetowe (39%), radio (36%), prasa drukowana (26%). Jedynie 7% respondentów deklaruowało, że informacje o UE pozyskuje z serwisów społecznościowych. W 2014 roku w Polsce blisko dwa razy większa część społeczeństwa (21%) niż przeciętnie w krajach UE (11%) stwierdziła, że nie szuka wiadomości o europejskich sprawach politycznych.

Badanie „Eurobarometr: Dwa lata do wyborów europejskich w 2019 r.”⁷ pokazuje też optymizm obywateli – 69% Polaków widzi przyszłość Unii pozytywnie. Trudniej o zaufanie. Pod tym względem polska opinia publiczna jest podzielona – ufa i nie ufa Unii Europejskiej po 44% Polaków. Wzrósł odsetek ufających, jak i nieufających: jesienią 2015 r. 37% Polaków deklaruowało zaufanie do UE, a 39% – brak zaufania.

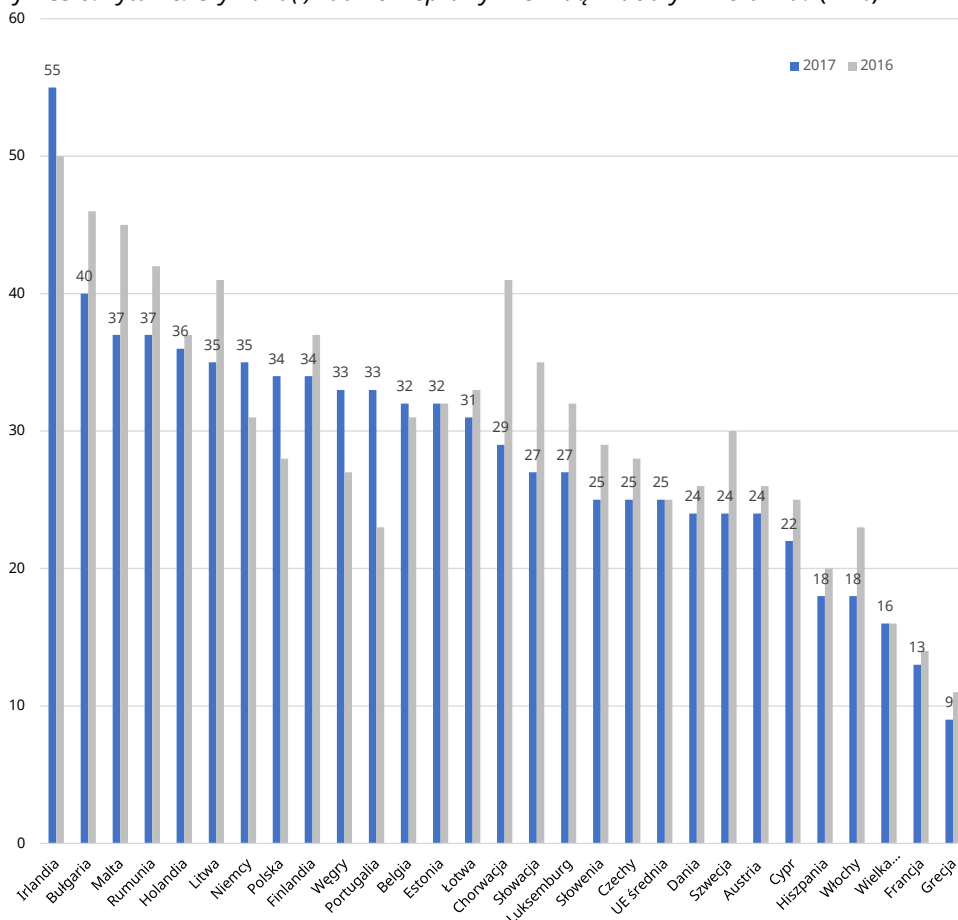
Większość społeczeństwa polskiego (71%) uważa, że członkostwo w UE jest dla Polski dobre, a 63% Polaków czuje się związanych z UE. Stabilność poparcia większości Polaków dla członkostwa w UE potwierdzają także cykliczne badania krajowe (CBOS). Jednocześnie respondenci pytani, czy widzą Unię raczej w pozytywnym, czy negatywnym świetle, nieco częściej niż poprzednio odpowiadają, że w negatywnym (7% w 2015 roku, 11% w 2017) i choć przeważa postrzeganie Unii w pozytywnym świetle, to jednak przewaga jest mniejsza niż jeszcze dwa lata temu (56% w 2015, 50% w 2017). Jest to ważny sygnał. Trzeba też oddzielić kwestię postrzegania Unii jako takiej i sprawę członkostwa Polski w UE, choć w dłuższym okresie obie te perspektywy są współzależne.

Nadal, według Eurobarometru 2017, członkostwo Polski w Unii popiera 88% Polaków. Tylko 8% jest temu przeciwnych. Przeciwników Unii nigdy nie było zresztą dużo – najwięcej we wrześniu 2015 r., tuż przed krajowymi wyborami parlamentarnymi.

⁶ Eurobarometr: http://ec.europa.eu/commfrontoffice/publicopinion/archives/eb/eb82/eb82_pl_pl_nat.pdf

⁷ Badanie Eurobarometru Parlamentu Europejskiego odbyło się 18–27 marca 2017 r. Miało postać bezpośrednich wywiadów i zostało przeprowadzone przez Kantar Public w 28 państwach UE wśród 27 901 obywateli. http://www.europarl.europa.eu/pdf/eurobarometre/2017/2019ee/two_years_until_ee2019_synthesis_en.pdf

Wykres 6. Pytanie: Czy Pana(i) zdaniem sprawy w UE idą w dobrym kierunku? (w %)



Można zakładać, że członkostwo Polski w UE jest postrzegane przez dorosłych obywateli jako sukces i warto wzmacniać to poczucie. Aż 82% badanych (wzrost o 8%) zadeklarowało, że to, co łączy mieszkańców UE jest ważniejsze od tego, co ich dzieli. Dlatego obraz Unii nie tyle jako zbioru instytucji, ile jako wspólnoty ludzi, których w ich różnorodności bardzo wiele łączy, może bardziej przemawiać do obywateli. Odwołując się do konkretnych osób (postaci) Unia może mieć ludzką twarz.

Poparcie nie oznacza wcale optymizmu co do przyszłości. W sumie połowa respondentów jest zdania, że w UE sprawy zmiierają w złym kierunku. W październiku 2016 r. uważało tak 54% respondentów. Polacy są tutaj relatywnie częściej optymistami, 36% z nich uważało, że sprawy idą w dobrą stronę, przy średniej unijnej 25%.

Większość mieszkańców Polski (Eurobarometr 2017) uważa, że w rozmaitych dziedzinach – od bezpieczeństwa i migracji po ekonomię i politykę społeczną – Europa powinna robić więcej niż do tej pory. Badanie pokazało, że Polacy są zaniepokojeni sytuacją geopolityczną i uważają, że lepiej jest działać wspólnie w ramach UE niż osobno, zwłaszcza w takich sprawach jak: problemy związane z niestabilnością w świecie muzułmańskim (73%), rosnąca siła i wpływ Rosji (74%), rosnąca siła i wpływ Chin (71%), Brexit (66%), prezydentura Trumpa (62%). Tylko (lub aż) 18% Polaków uważa, że Polska ma większe możliwości indywidualnie rozwiązać problemy związane z niestabilnością w świecie muzułmańskim niż w ramach UE. Podobnie 18% badanych uważa, że powinniśmy działać samodzielnie wobec wzrostu potęgi i wpływów Rosji.

Spółeczeństwo polskie ma natomiast niskie oczekiwania dotyczące ochrony środowiska, tutaj znacznie odbiegamy od średniej unijnej. Inaczej jest w przypadku młodych ludzi, dla których sprawy ochrony środowiska są ważniejsze niż dla starszych pokoleń. Dużą zasługę ma w tym szkoła – to przykład efektu długofalowych działań systemowo inicjowanych od czasu reformy ministra Handkego. Warto wspierać wrażliwość młodych obywateli w sferze ochrony środowiska również poza działaniami szkoły.

Na uwagę zasługują też dwie inne kwestie – równość praw kobiet i mężczyzn oraz promocja demokracji, w przypadku których znacząco wzrosła grupa respondentów, którzy chcieliby większego zaangażowania UE w działania. Znacząco mniejsza od średniej unijnej część społeczeństwa polskiego deklarowała, że zaangażowanie unijne jest za małe, jednocześnie o kilkanaście punktów procentowych wzrósł udział respondentów oczekujących, że zaangażowanie UE w tych obszarach będzie większe. Przypomnijmy, że młodzi w równości płci widzą pozytywną zmianę i warto tę kwestię wzmocnić w działaniach.

Terroryzmem niepokoi się 57% Polaków (przy średniej UE 44%), a imigracją 53% (przy średniej UE 38%). W wielu badaniach pojawia się problem islamofobii. Choć muzułmanów jest w Polsce zaledwie garstka i tylko dwóch na dziesięciu Polaków miało kiedykolwiek kontakt z wyznawcą islamu, polskie społeczeństwo bardzo obawia się tej religii. Z badania „Postawy wobec cudzoziemców w Polsce” wynika, że od 2015 r. do 2016 r. zmniejszyły się obawy w stosunku do Ukraińców (z 35% do 30%), ale wzrosły w stosunku do Arabów (z 55% do 69%), Afrykanów (z 21% do 24%), ale także mieszkańców Europy Zachodniej (z 19% do 25%). Obawy przed napływem cudzoziemców wyraźnie częściej wyrażają osoby opierające się na informacjach pochodzących z mediów masowych oraz od innych osób. Poziom niepewności jest najwyższy w najstarszej grupie wiekowej (60+).

Według międzynarodowego badania dla Chatham House Europe Programme⁸ aż 71% badanych nie chce „dalszej migracji” z krajów muzułmańskich. Według raportu, zdaniem respondentów muzułmanie stanowią 7% społeczeństwa, tymczasem de facto społeczność muzułmańska liczy zaledwie kilkadziesiąt tysięcy osób, czyli 0,1% ludności. Ta przesada w postrzeganiu problemu pokazuje, że Polacy boją się „muzułmanina” wyimaginowanego i niemal nieobecnego. Tymczasem muzułmańska mniejszość tatarska w Polsce jest od wieków dobrze zintegrowana i dawała dowody swojego polskiego patriotyzmu, jest przygotowana do pełnienia roli aktywnego uczestnika debaty przybliżającej realny wizerunek wyznawcy islamu.

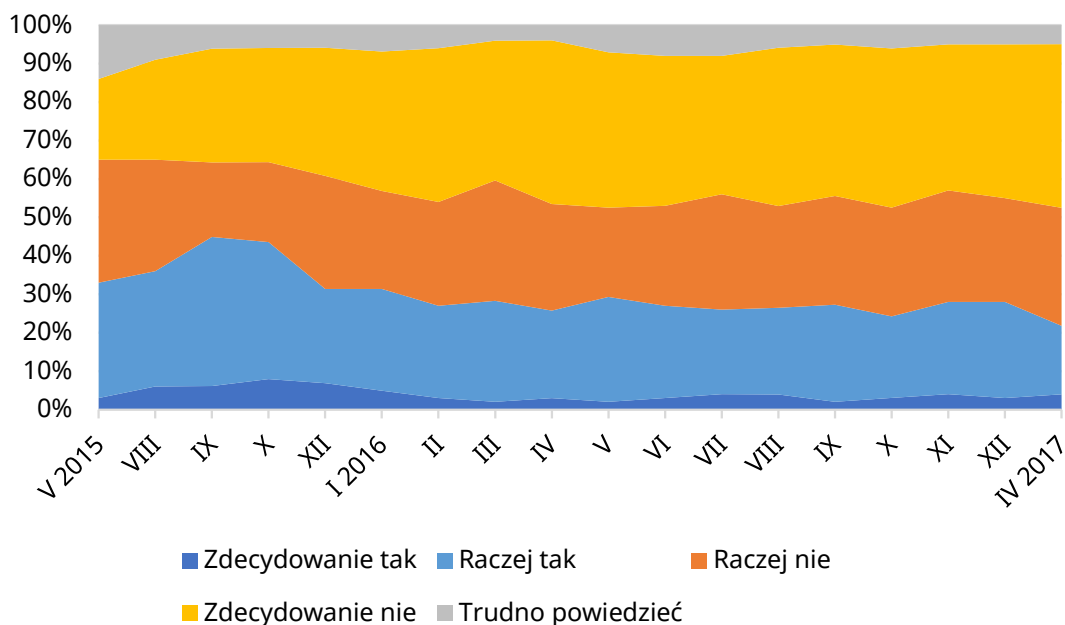
Niechęć do wyznawców islamu łączy się z odmową przyjmowania uchodźców, którą potwierdzają badania CBOS⁹

Jeśli potencjalny uchodźca prawdopodobnie nie jest muzułmaninem (choć w przypadku konfliktu na Ukrainie może być przecież krymskim Tatarem), to niechęć do przyjmowania ludzi uciekających przed wojną spada.

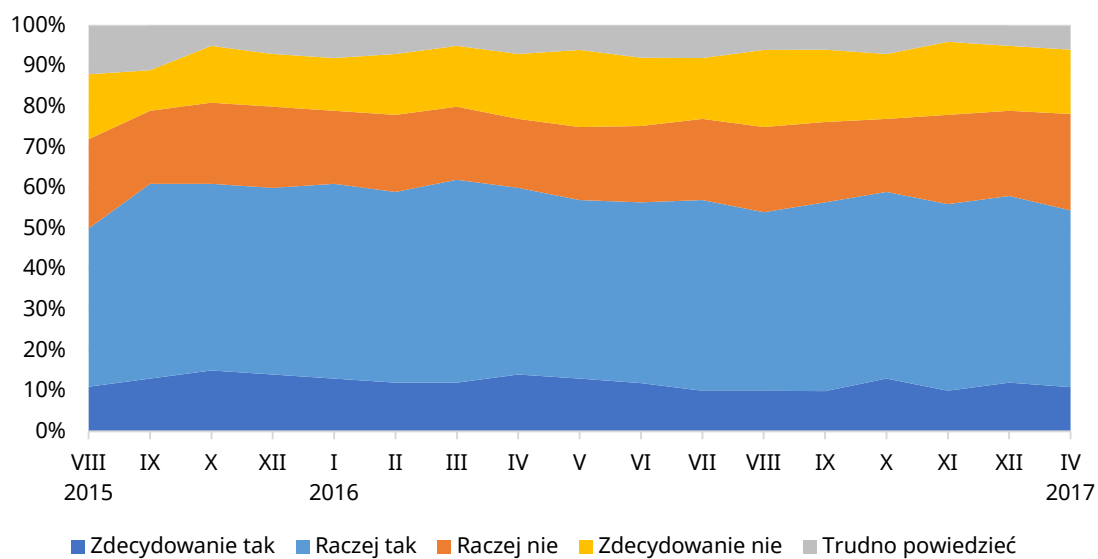
8 Badanie przeprowadzone przez Kantar Public od 12 grudnia 2016 r. do 11 stycznia 2017 r. na grupie osób powyżej 18 roku życia z Austrii, Belgii, Francji, Niemiec, Grecji, Węgier, Włoch, Polski, Hiszpanii i Wielkiej Brytanii and the UK, objęło w sumie 10195 osób (circa 1000 z każdego kraju) <https://www.chathamhouse.org/expert/comment/what-do-europeans-think-about-muslim-immigration>.

9 Badanie „Aktualne problemy i wydarzenia” przeprowadzono metodą wywiadów bezpośrednich (face-to-face) wspomaganym komputerowo (CAPI) w dniach 30 marca – 6 kwietnia 2017 r. na liczącej 1075 osób reprezentatywnej próbie losowej dorosłych mieszkańców Polski.

Wykres 7. Pytanie: Z powodu dużego napływu uchodźców z Bliskiego Wschodu i Afryki do niektórych państw Unii Europejskiej kraje te nie są w stanie poradzić sobie z tym problemem. Czy Pana(i) zdaniem Polska powinna przyjąć część uchodźców przybywających do Europy?



Wykres 8. Pytanie: W związku z konfliktem na wschodzie Ukrainy odnotowano także wzrost liczby uchodźców z tego kraju. Czy Pana(i) zdaniem Polska powinna przyjąć ukraińskich uchodźców z terenów objętych konfliktami? (w%)

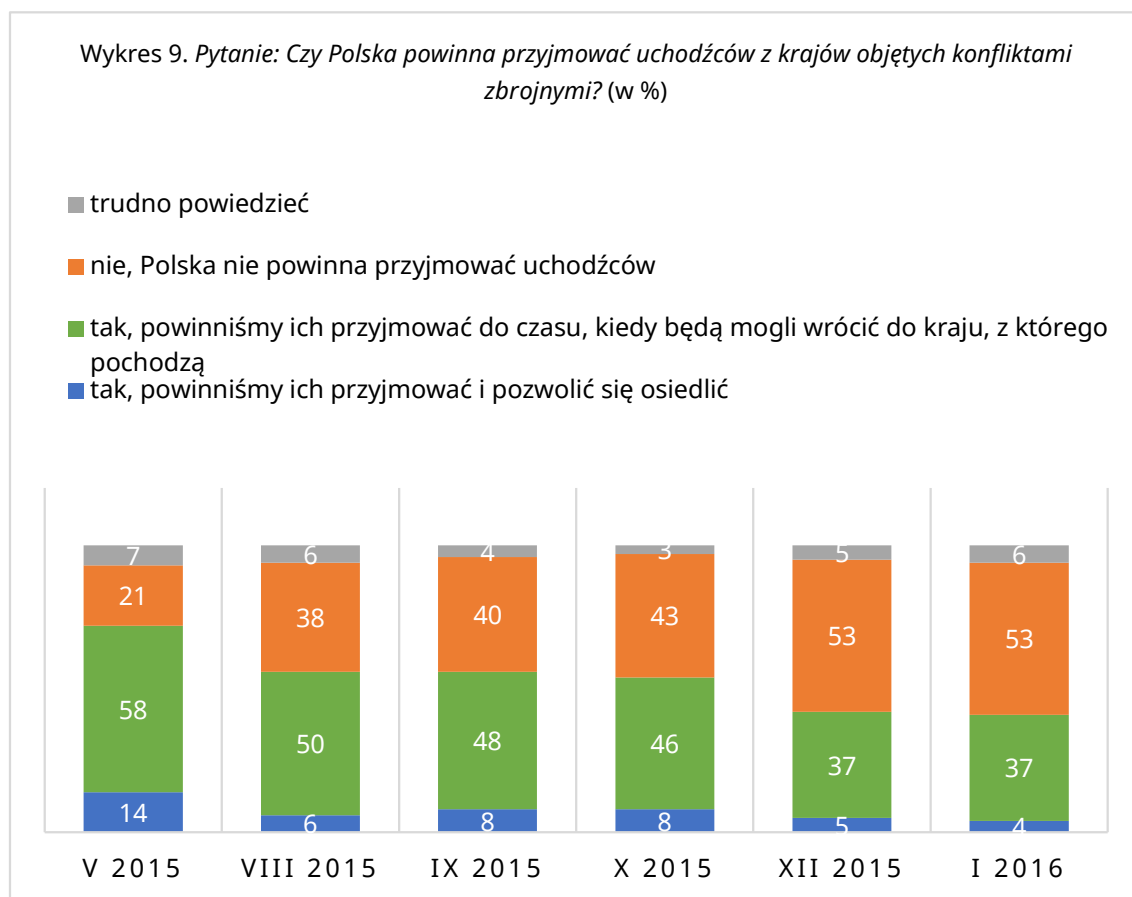


Polacy nie mają zaufania do podawanych powodów przybywania uchodźców. W badaniu przeprowadzonym na zlecenie OKO.press¹⁰ zadano pytanie: „Jak Pan/Pani sądzi, dlaczego większość uchodźców przybywa do Europy?”

- Chcą poprawić standard swego życia – tę odpowiedź wybrało 56% respondentów;
- Uciekają przed wojną lub prześladowaniami – 51%;
- Chcą zislamizować Europę – 31%;
- Mają powiązania z terroryzmem – 23%.

Warto podkreślić, że kobiety okazały się bardziej empatyczne – odpowiedź, że uchodźcy uciekają przed wojną i prześladowaniami wybrało 59% Polek i 42% Polaków.

Trzeba też brać pod uwagę, że sprawa akceptacji uchodźców może być stopniowalna, co trafnie zostało uchwycone w badaniu CBOS¹¹. Respondenci mogli wybrać odpowiedzi: „tak, powinniśmy ich przyjmować i pozwolić się osiedlić” oraz „tak, powinniśmy ich przyjmować do czasu, kiedy będą mogli wrócić do kraju, z którego pochodzą”. W 2016 r. obie te możliwości wybrało łącznie około dwóch piątych respondentów. Jest to nadal znacząca część społeczeństwa, mimo że jeszcze w maju 2015 r. była znacznie większa (Wykres 9).



10 Sondaż IPSOS dla „OKO.press” 28–30 września 2017 r., metodą CATI (telefonicznie), na ogólnopolskiej reprezentatywnej próbie 1001 osób. Badani mogli wybrać więcej niż 1 lub 2 odpowiedzi, dlatego wyniki nie sumują się do 100%.

11 „Aktualne problemy i wydarzenia”, badanie CBOS, które przeprowadzono metodą wywiadów bezpośrednich (*face-to-face*) wspomaganym komputerowo (CAPI) w dniach 7–14 stycznia 2016 r. na liczącej 1063 osób reprezentatywnej próbie losowej dorosłych mieszkańców Polski.

W badaniu IPSOS¹² z 2017 r. widać, że podejście do uchodźców zależy od tego, czy pytano o uchodźców w ogóle, czy o osoby chore, starsze i dzieci lub uchodźców-chrześcijan. Może jednak nie ma aż tak wielu przeciwników uchodźców, a są osoby źle dopytane? A media i politycy wybierają, co im pasuje.

Pozostaje jeszcze jedno ważne zagadnienie: postrzeganie proporcji zaangażowania Unii Europejskiej i krajów członkowskich w rozstrzyganie ważnych spraw, poczucie uczestnictwa w kształtowaniu decyzji i podmiotowego zaangażowania w procesy integracyjne. Według CBOS¹³ istotną przyczyną społecznie odczuwanych wątpliwości dotyczących sensu dalszego pogłębiania integracji europejskiej był kryzys w strefie euro. Od 2009 r. do 2013 r. przybyło w Polsce tych, którzy uważają, że zjednoczenie Europy zaszło za daleko. W 2013 r. było to aż 33% respondentów. Jednak za sprawą wydarzeń na Ukrainie już w 2014 r. idea dalszego pogłębiania integracji ponownie zyskała na znaczeniu.

Jak wynika z badania CBOS¹⁴, poparcie dla dalszej integracji Unii jest najwyższe od 2009 r., 48% badanych Polaków uważa, że Europa powinna się nadal jednoczyć, 24% – że należy ten proces powstrzymać. Jak już wspomniano w poprzedniej sekcji – to młodzi ludzie w wieku 18–24 lat najczęściej uważają, że integracja Unii Europejskiej zaszła za daleko i powinna zostać powstrzymana. O ile starsze pokolenia czują swój udział w procesie akcesyjnym, o tyle młodzi potrzebują nowych działań, by poczuć w nich własną podmiotowość.

Ważnych obserwacji dostarcza zestawienie wyników w tabeli 1¹⁵, pokazujące obszary, w których zaangażowanie UE powinno być zdaniem polskich obywateli większe, a w których mniejsze. W kluczowych sprawach Polacy chcą współdecydowania Unii Europejskiej i rządu krajowego. Są to: ochrona granic, polityka obronna, polityka zagraniczna, ochrona konsumenta, polityka gospodarcza i rolna – w tych obszarach rośnie odsetek osób przekonanych, że są to sprawy, o których należy decydować wspólnie, natomiast sprawy społeczne, światopoglądowe, edukacja i podatki to domena krajowa.

Tabela 1. W jakich sprawach, dziedzinach powinna decydować Unia Europejska, a w jakich każde państwo UE samodzielnie? (w %)

Czy UE powinna decydować w takich sprawach jak:	Unia Europejska		Częściowo UE, częściowo każde państwo członkowskie		Każde państwo członkowskie UE samodzielnie		Trudno powiedzieć	
	III 2004	IV 2017	III 2004	IV 2017	III 2004	IV 2017	III 2004	IV 2017
walka z terroryzmem	-	29	-	48	-	18	-	5

12 Badanie IPSOS dla OKO.press 19–21 czerwca 2017 r., metodą CATI (telefonicznie), na ogólnopolskiej reprezentatywnej próbie 1005 osób.

13 „Aktualne problemy i wydarzenia”, badanie CBOS, przeprowadzono metodą wywiadów bezpośrednich (*face-to-face*) wspomaganym komputerowo (CAPI) w dniach 30 marca – 6 kwietnia 2017 r. na liczącej 1075 osób reprezentatywnej próbie losowej dorosłych mieszkańców Polski.

14 Jak wyżej.

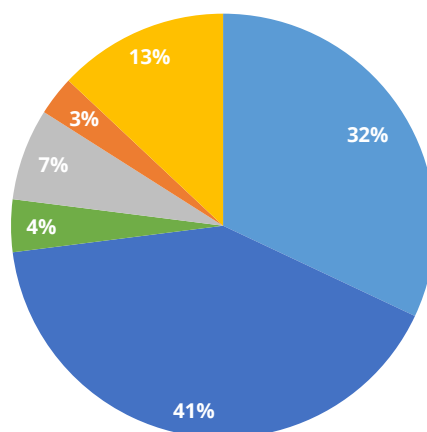
15 Jak wyżej.

wysokość ceł w handlu z państwami nienależącymi do UE	22	30	27	31	33	35	17	14
ochrona granic	21	17	34	50	35	29	10	4
polityka obronna	22	15	36	46	31	32	11	7
ochrona konsumenta	22	15	27	36	39	42	12	7
ochrona środowiska	30	13	32	40	29	42	10	5
prawna dopuszczalność przerywania ciąży	9	10	11	18	65	60	15	12
ochrona zdrowia	14	9	22	30	56	56	8	5
polityka migracyjna i azylowa	-	9	-	31	-	54	-	6
polityka zagraniczna	13	8	30	42	46	42	11	8
polityka gospodarcza	12	7	33	44	45	43	10	6
wysokość podatków pośrednich	13	7	23	23	50	60	15	9
polityka socjalna, opieka społeczna	15	7	22	27	53	60	10	6
polityka rolna	12	6	33	45	46	42	9	6
szkolnictwo	12	5	20	20	59	70	9	5
wysokość PIT	7	4	15	18	66	71	12	7

Badanie to potwierdza również, że ludzie chcą równowagi decyzyjnej w UE (Wykres 10).

Wykres 10. Pytanie: Która z tych możliwych wizji przyszłości Polski i Unii Europejskiej Panu(i) najbardziej odpowiada? (w %)

- Zachowanie obecnego stanu integracji
- Pogłębienie integracji między wszystkimi państwami członkowskimi Unii Europejskiej
- Powstanie Europy wielu prędkości, w której niektóre państwa współpracują ze sobą ściślej niż pozostałe
- Trudno powiedzieć
- Wyjście Polski z Unii Europejskiej



Także według Eurobarometru 2017 w wielu sprawach wzrosła liczba osób, które uważają, że państwa członkowskie powinny współdecydować z Unią w najważniejszych dla nich kwestiach. Przy czym 46% ogółu badanych wierzy, że głos Polski liczy się w UE (wzrost o 13%).

Ludzie chcą współdecydować. Ten nacisk na prawo krajów do wspólnego podejmowania decyzji może również sprzyjać budowaniu podmiotowego nastawienia do Unii Europejskiej. Pod tym względem ważne stają się także wiedza o UE oraz zrozumienie zasad funkcjonowania unii wielu państw, zasad szukania kompromisów, dochodzenia do porozumienia, ustępowania w jednych sprawach i przekonywania do swoich racji w innych. Do opinii publicznej silnie przebijają się sytuacje konfliktowe w UE, które sprzyjają postrzeganiu relacji w kategoriach podziału „my” – „UE”. Tymczasem chodzi o takie doświadczenia, które wydobywają znacznie głębsze poczucie Polaków: „my w Europie”, a więc i w Unii, bo taka Europa ma dziś sens.

Podsumowanie

„Europa nie powstanie od razu ani według z góry ustalonego planu: będzie powstawała poprzez konkretne realizacje, tworząc najpierw rzeczywistość solidarności” – mówił Robert Schuman 9 maja 1950 r. Wiedza na temat Unii Europejskiej z pewnością ma znaczenie dla kształtowania postaw wobec ważnych tematów dotyczących integracji europejskiej, dalszego kształtu Unii i relacji między państwami członkowskimi. Jest to jednak proces długotrwały i, tak jak w przypadku edukacji szkolnej, musi przewidywać długą perspektywę. W bieżącej debacie bardziej bezpośrednią rolę odgrywają emocje, oczekiwania, uprzedzenia, poczucie bezpieczeństwa, ale także nastawienie na samorealizację i poczucie podmiotowości. Jest istotne, by dostrzegać, że w wielu kwestiach opinie Polaków nie odbiegają od poglądów przedstawicieli innych krajów UE. Wybór obszarów, w których pojawiają się różnice istotne

dla dynamiki dyskursu związanego z integracją europejską, wymaga precyzji. Warto też pamiętać, że UE to przede wszystkim ludzie.

Polacy zawsze byli świadomi, że mieszkają w Europie, ani nie poddawali nigdy w wątpliwość europejskości korzeni własnej kultury. Przystąpienie do NATO i Unii Europejskiej było naturalnym celem po przełomie roku 1989 i osiągnięwszy ten cel Polacy do dziś odczuwają satysfakcję. Większość społeczeństwa nie ma też wątpliwości co do tego, że Polska ma swoje miejsce w Unii Europejskiej i że jest to korzystne dla kraju. Jednocześnie od czasu kryzysu wspólnej waluty po decyzji o Brexicie nasilają się wątpliwości co do sposobu funkcjonowania UE. Te wątpliwości nie naruszają poczucia, że Polska powinna być w Unii, ale trafiają na grunt ograniczonego poczucia podmiotowości w ramach Unii. Powszechna akceptacja przystąpienia do UE nie pociągnęła za sobą doświadczenia choćby symbolicznego wpływu na dalszy bieg wydarzeń. Teraz warto zastanowić się, co należy zrobić, by np. większa niż dotychczas część społeczeństwa nabrała przekonania, że warto wziąć udział w wyborach europejskich. „My – Europejczycy” to świadomość, która towarzyszy Polakom w wielu ważnych momentach i okresach historii: podczas odsieczy wiedeńskiej, w czasach oświecenia, a także później, gdy blisko 100 lat temu tworzono pierwszą konstytucję po odnowieniu polskiej państwowości po wielkiej wojnie światowej. Konstytucja z marca 1921 roku była jedną z najbardziej postępowych. Przyznawała np. – wcześniej niż w wielu krajach „starego kontynentu” – prawa polityczne kobietom. Europejskość Polaków stała się też spoiwem transformacji ustrojowej po 1989 roku. Jesteśmy teraz w nowym, ważnym okresie rozstrzygnięć o sposobie dalszego współdziałania na kontynencie europejskim i społeczeństwo polskie sygnalizuje (w wynikach badań), że jest tym zainteresowane i zwraca uwagę na dalszy rozwój wydarzeń. Jest to więc nowa szansa na budowanie podmiotowości Europejczyków.

Szczególnie ważna w tym nowym procesie jest młodzież, gdyż nie miała dotąd okazji, by poprzez własne działania doświadczyć politycznej (w sensie podejmowania ważnych dla wspólnoty zagadnień) podmiotowości. Polska szkoła nie umożliwia przeżycia takiego doświadczenia i trudno oczekiwać, by w najbliższym czasie to się zmieniło. Szkoła kształtuje natomiast, na przykład, większe wyczulenie w sprawach ochrony środowiska, niż było to udziałem starszych pokoleń. Niemniej od rozwijania pogłębionego rozumienia polityczności szkoła uciekła, w taki sposób interpretując swoje zadanie po 1989 roku. To także ma szansę się zmienić, ale wymaga kolejnych kilkunastu lat.

Młode pokolenie w naturalny sposób różni się od poprzednich, zwłaszcza na skutek innych sposobów komunikowania się. Jest ono z jednej strony podatne na skrajne poglądy (co zawsze cechuje młodych), z drugiej zaś strony – otwarte kulturowo, coraz lepiej znające języki obce i z zasady otwarte na innych. Tym bardziej dziwi fakt, że i ono ulega nieadekwatnemu postrzeganiu np. kwestii islamu, niemniej warto bliżej analizować takie zagadnienia i podejmować konkretne działania. Jednocześnie młode pokolenie dostrzega także dylematy europejskie i obserwuje sposoby ich rozwiązywania. Dla ludzi młodych charakterystyczna jest chęć zdobywania wiedzy przez doświadczenie, w działaniu – znacznie bardziej niż nabywanie jej w tradycyjny, bierny sposób. Po okresie trochę wybujałych wyobrażeń o indywidualizmie, powraca potrzeba odczuwania wspólnoty i dotyczy ona nie tylko ludzi młodych.

Tekst powstał w ramach projektu „Europejska Polska”, realizowanego w programie Otwarta Europa Fundacji im. Stefana Batorego. Projekt sfinansowano ze środków Przedstawicielstwa Komisji Europejskiej w Polsce.

Komisja Europejska, ani żadna osoba działająca w jej imieniu, nie ponosi odpowiedzialności za sposób wykorzystania informacji zawartych w niniejszym raporcie.

Poglądy wyrażone w raporcie są poglądami autorów i nie muszą odzwierciedlać oficjalnego stanowiska Komisji Europejskiej. Komisja Europejska nie ponosi odpowiedzialności za zawartość stron internetowych podanych w niniejszym raporcie, z wyjątkiem własnych stron internetowych. Strony innych organizacji i instytucji zostały wymienione wyłącznie dla celów poglądowych – nie wyczerpują listy stron na dany temat, ani w żaden sposób tych stron nie wyróżniają.

Polecamy inne publikacje programu Otwarta Europa: http://bit.ly/OtwartaEuropa_Publikacje.

Fundacja im. Stefana Batorego

Sapieżyńska 10a
00-215 Warszawa
tel. (48-22) 536 02 00
fax (48-22) 536 02 20
batory@batory.org.pl
www.batory.org.pl

Teksty udostępniane na licencji Creative Commons. Uznanie autorstwa na tych samych warunkach
3.0 Polska (CC BY SA 3.0 PL)



ISBN 978-83-65882-13-4